

Niedziela Palmowa

28 marca 2021

s. Franciszka, Koinonia św. Pawła

Centrum dzisiejszej Ewangelii, którą rozważamy w tę Niedzielę Palmową, stanowi wydarzenie Krzyża, męka, śmierć Jezusa i wyznanie pogańskiego setnika. Na początku Ewangelii wg św. Marka słyszymy, że jest to Ewangelia czyli Dobra Nowina Jezusa Chrystusa Syna Bożego (1,1). Na końcu, w opisie Jego męki i śmierci mamy szczyt objawieniem tej prawdy: Jezus jest Synem Bożym, który w godzinie krzyża oddaje swoje życie z miłości, za zbawienie wszystkich ludzi (15,39). W słowie Bożym z dzisiejszej Ewangelii wszystkie wydarzenia składają się na Jego Paschę. Na początku Jezus został skrytykowany za rozrzutność, która była aktem miłości wobec Niego i proroczym gestem zapowiadającym Jego śmierć; następnie, sprzedany za pieniądze przez Judasza, odrzucony przez swój naród na rzecz mordercy, zdradzony przez Piotra, który zapewniał Go o gorącej miłości i wierności, osądzony, wyszydzony, ubiczowany, opluty, obarczony krzyżem, w końcu ukrzyżowany między dwoma złoczyńcami.

Stając się obiektem największej przemocy i pogardy, tak bardzo doświadczył opuszczenia i samotności, że wołał donośny głosem pełnym bólu i cierpienia: Boże, mój Boże czemuś mnie opuścił? Była to modlitwa słowami Psalmu 22, wyznanie wiary, że pośród przemocy i okrucieństwa Bóg jest nadal moim Bogiem, moim Ojcem. Mimo drwin, złorzeczenia i pokusy zejścia z krzyża, Jezus pozostaje wierny swojej misji, wierny Bogu, który wydaje się w tej chwili milczący i nieobecny. I oto jeden człowiek pośród tych wydarzeń stojąc pod krzyżem, patrząc jak umierał Jezus, wyznaje, że istotnie ten człowiek był Synem Bożym. Jaka to była śmierć, skoro wzbudziła wiarę w pogańskim, rzymskim setniku odpowiedzialnym za Jego ukrzyżowanie? Zobaczył Jezusa przeżywającego śmierć krzyżową jako dar miłości, dar ze swojego życia, który mimo tak wielkiego cierpienia nie utracił wiary w Boga, ale zachował ufność i nadzieję. Dostrzegł, że ten Skazaniec nikogo nie lżył, nikomu nie złorzeczył. Cierpiąc jak łagodny, pokorny Baranek nikomu nie groził (zob. 1 P 2,22-25), zwłaszcza oprawcom. Nikogo nie obwiniał za swój los, ale świadomie oddał życie, bo miłuje.

Ewangelista Marek w opisie męki i śmierci Jezusa oraz w wyznaniu setnika, podkreśla, że u źródeł wiary chrześcijańskiej znajduje się Krzyż. Dzisiaj trzeba powiedzieć to jeszcze raz z głębokim przekonaniem: u źródeł wiary chrześcijańskiej znajduje się Krzyż i Chrystus Ukrzyżowany! Pogański setnik, nie-Żyd, nie-uczeń, przyjmujący dar śmierci Jezusa z miłości za wszystkich ludzi na nowo o tym przypomina. Krzyż i zbawcza śmierć Jezusa była i jest fundamentem wiary Kościoła i wszystkich chrześcijan, źródłem życia, które zajaśnieje całemu światu w dniu zmartwychwstania – trzeciego dnia, ku zaskoczeniu wielu. Śmierć Bożego Syna jest darem miłości dla wszystkich ludzi, szczególnie dla zabijanych, którzy nie mogą się bronić, dla samotnie umierających w szpitalach, z którymi nie mogą być najbliżsi. Jest darem dla bojących się śmierci, którzy szukają spokoju, wolności i ratunku w różnych pseudoduchowościach, zabobonach, wierzeniach. Chorym, zranionym, odrzuconym, sprzedawanym jak rzecz, utrudzonym grzechami i słabością, wierzącym i niewierzącym przynosi nadzieję i bezwarunkową, miłosierną miłość, odkupienie i dar nowego życia. W śmierci Jezusa Bożego Syna zostaliśmy usynowieni, wszyscy – bez wyjątku, ponieważ On umarł za grzechy wszystkich!

Św. Grzegorz z Nazjanzu rozważając Paschę Jezusa zachęca nas, abyśmy rozsunęli przez wiarę pierwszą zasłonę doczesnego przybytku, która dzięki śmierci Jezusa została rozdarta z góry na dół, by zajrzeć w wieczność, do miejsca Świętego Świętych. Weszli z Jezusem do raju, by zobaczyć, co utraciliśmy. Jeżeli On z powodu naszych grzechów został zaliczony do przestępców, stali się dla Niego czystymi wobec Ewangelii i Jego Prawa, Prawa Miłości. Jeżeli jesteśmy doświadczeni, przeżywając czas próby złożyli wyznanie wiary, że Jezus Ukrzyżowany jest prawdziwie Synem Bożym, moją nadzieją, moim Życiem i Zmartwychwstaniem.

Wiara jest światłem w naszym sercu przenikającym poza zasłonę śmierci, pozwalającym dostrzec Tego, który umarł i zmartwychwstał dla mnie! Apostoł Paweł głosi, że życie chrześcijanina jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował nas i samego siebie wydał za nas (Ga 2,20). Mamy być świadkami tej wiary i nadziei wobec wszystkich ludzi, wierzących i niewierzących. Szczególnie ulegającym beznadziei i szukającym uwolnienia od grzechów i śmierci wskazywać, że prawdziwe życie – życie wieczne jest w Synu Bożym Jezusie Chrystusie! To jest nasza palma, palma wiary i zwycięstwa, którą wznosimy dziś w naszych sercach pełnych miłości i wdzięczności wołając: Hosanna Synowi Dawida! Co dosłownie tłumaczy się: Prosimy, zbaw nas, wyzwól nas Synu Dawida, Synu Boży!